



## Zanim poprosisz o jednorazówkę

Foliowa torebka służy nam przeciętnie 12 minut – tyle trwa średnio droga ze sklepu do domu. Potem torebka ląduje w koszu. Wiele wyrzucanych codziennie na świecie foliówek trafia do oceanów. Żółwie morskie mylą je z meduzami, połykają i giną w męczarniach. Od naszych codziennych decyzji zależy także ich los.

Największe wysypisko na świecie zwane Wielkim Oceanicznym Płatem Śmieci odkrył w 1997 roku amerykański oceanograf Charles J. Moore. Ta odpadowa plama zaczyna się ok. 900 km od wybrzeży Kalifornii, a kończy w okolicach Japonii. Jedną piątą śmieci, wśród których znaleźć można niemal wszystko, wyrzucana jest ze statków i platform wiertniczych; reszta pochodzi ze stałego lądu, z różnych stron świata. Połączony wpływ fal, słonej wody i promieniowania ultrafioletowego sprawia, że wiele typów plastiku zaczyna się kruszyć aż do drobin przypominających piasek. Drobiny te unoszą się w wodzie, mieszając się z tym, co pływa w morzach. Przez to morskie zwierzęta zjadają plastik w ogromnych ilościach. Podczas badań Moore znalazł w żołądku ryby mierzącej zaledwie sześć centymetrów aż 85 kawałków tworzyw sztucznych.

Według Programu Narodów Zjednoczonych do spraw Ochrony Środowiska (UNEP) co roku przez plastikowe śmieci ginie ponad milion zwierząt. Młode albatrosy umierają, bo rodzice karmią je plastikowymi nakrętkami od butelek. Żółwiom morskim, które przetrwały ponad 100 milionów lat, teraz grozi wyginięcie. Jedną z przyczyn spadku ich liczebności jest wysoka śmiertelność spowodowana zjedaniem przez nie plastikowych toreb. Żółwie mylą je ze swoim przysmakiem – meduzami i giną w męczarniach.

Płat Śmieci jest przykładem na to, że ludzkość nie radzi sobie z odpadami. Codziennie produkujemy śmieci, a nasza produktywność wzrasta. Według danych Agencji Ochrony Środowiska Stanów Zjednoczonych (EPA) Amerykanie wyprodukowali w 2009 roku 243 miliony ton śmieci. Dla porównania w 1980 roku wyrzucili 151,6 milionów ton. Według danych Eurostat w 2009 roku mieszkaniec Unii Europejskiej wytworzył średnio 513 kg śmieci. Najwięcej wyprodukowali Duńczycy – aż 833 kg, Polacy mniej - 316 kg.

Nie mamy jednak powodu do dumy, bowiem w Polsce gospodarowanie odpadami dalekie jest od doskonałości. W 2009 roku aż 78% odpadów komunalnych trafiło na składowiska odpadów. Średnio w UE było to jedynie 38% śmieci. W Szwecji, Holandii czy Norwegii zaledwie 1% odpadów wylądowało na wysypiskach, a w Niemczech – zero. Pozostałe odpady komunalne trafiły do spalarni (Polska – 1%, UE – 20%), do recyklingu (Polska – 14%, UE – 24%, w Niemczech aż 48%), na kompost (Polska – 7%, UE – 18%).

Paradoksalnie Polacy deklarują, że segregują śmieci. Jak pokazują wyniki badania przeprowadzonego na zlecenie Ministerstwa Środowiska w 2010 roku, mieszkańcy aż ¾ badanych gospodarstw domowych deklarują, iż sortują śmieci przed wyrzuceniem, mimo że dostęp do odpowiednich pojemników ma mniej niż połowa.

Według danych GUS rocznie wytwarzamy 12 milionów ton odpadów komunalnych, z czego aż 2 miliony ton trafia do lasów i rowów lub jest spalane w piecach. Dzikie wysypiska w lasach nie tylko szpecą krajobraz, ale są niebezpieczne. Szkodliwe związki z baterii czy farb przedostają się do gleby i zatrują wody gruntowe. Śmietniska są śmiertelnym niebezpieczeństwem dla zwierząt, które połykają foliowe torebki i kaleczą się o odłamki szkła czy metalu. Legalne składowiska odpadów też mają niekorzystne skutki dla środowiska - zajmują duży obszar, zmieniają krajobraz, wpływają na jakość wód, zwiększone pylenie, emisję gazów, zwiększoną liczebność gryzoni i

możliwość rozprzestrzeniania się chorób. Natomiast podczas spalania śmieci w piecach domowych czy w ogniskach emitowane są rakotwórcze dioksyny i furany, trujący tlenek węgla, tlenki azotu czy dwutlenek siarki.

Szansę na uporanie się z górami śmieci daje selektywna zbiórka odpadów i recykling. Ponowny przerób sterty makulatury np. gazet o wysokości 1,25 metra pozwala na uratowanie 6-metrowej sosny. 1 tona odzyskanej makulatury pozwala na zaoszczędzenie 1200 litrów wody w przemyśle papierniczym. W Polsce rocznie zużywa się 400 milionów aluminiowych puszek, które można powtórnie przetworzyć i wykorzystać nieskończenie wiele razy. Aż 95% mniej energii jest potrzebne do wytworzenia puszki z aluminium z odzysku niż z aluminium wydobytego z rudy boksytu. Przetwarzając plastikowe butelki PET otrzymujemy granulację do produkcji polarów, plecaków czy zabawek.

Puszka aluminiowa, którą wyrzucimy, będzie się rozkładać nawet 100 lat, a foliowa reklamówka do 450 lat, plastikowa butelka nawet 1000 lat.

Ważne jest nie tylko segregowanie śmieci, ale także ograniczanie ich produkcji. Pomyśl o środowisku i o swoim zdrowiu zanim poprosisz w sklepie o reklamówkę. Zabieraj na zakupy torbę wielokrotnego użytku. Nie kupuj towarów w zbędnych opakowaniach. Segreguj śmieci.

[www.sos.wwf.pl](http://www.sos.wwf.pl)